

# JANTWARDOWSKI

Ur. 1 czerwca 1915 r. w Warszawie, zm. 18 stycznia 2006 r. w Warszawie. Ksiądz, kaznodzieja, poeta. Od 1933 do 1935 współredaktor międzyszkolnego pisma młodzieży gimnazjalnej „Kuźnica Młodych”, w której debiutował jako poeta (1935). W 1936 zdał maturę w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym im. T. Czackiego w Warszawie. W 1937 rozpoczął studia na polonistyce Uniwersytetu Warszawskiego. W tym roku wydał pierwszy tom wierszy – *Powrót Andersena*, nawiązujący do poetyki Skamandra.

W 1943 podjął naukę na pierwszym tajnym kursie Seminarium Duchownego w Warszawie. Jako żołnierz AK walczył w powstaniu warszawskim. W 1947 skończył przerwane wojną studia polonistyczne. W 1948 przyjął święcenia kapłańskie. Od 1948 do 1959 był wikarym w Żbikowie k. Pruszkowa, później w Warszawie, a także prefektem (katechetą) w szkole specjalnej w Żbikowie i Pruszkowie. Od 1959 do czerwca 2004 rektorował kościołowi Sióstr Wizytek w Warszawie.

Po wojnie opublikował liczne zbiory poezji, m.in.: *Wiersze* (1959), *Znaki ufności* (1970), *Niebieskie okulary* (1980), *Rachunek dla dorosłego* (1982), *Który stwarzasz jagody* (1983), *Na osiołku* (1986), *Litania polska* (1988), *Niecodziennik* (zbiór anegdot – 1991), *Bóg prosi o miłość* (1998). Jest autorem prozy dla dzieci: *Zeszyt w kratkę* (1973), *Patyki i patyczki* (1998).

## Sprawiedliwość

### Problematyka twórczości



Wiersze Jana Twardowskiego to utwory religijne. Ich tematem są: wiara, miłość, życie, śmierć, cierpienie, przemijanie, samotność. Dotykają wszystkich problemów człowieka współczesnego. Życie człowieka na ziemi rozpięte jest, według ks. Twardowskiego, między radością a cierpieniem, których człowiek nigdy nie zrozumie. Poeta nie tylko zachwyca się „niepojętym Bogiem”, ale rozmawia z Nim, zadaje mu pytania, stale się dziwi i zdumiewa, a czytelnika zaprasza do rozważań i dyskusji nie tylko

teologicznych. Dzieli się z odbiorcą przeżyciami, wątpliwościami i obserwacjami, wynikającymi także z faktu, że jest księdzem. Jeden z krytyków nazywa wiersze J. Twardowskiego „życiopisaniem”, bo często mają charakter notatek robionych pod wpływem rozmów, obserwacji, przeżyć. Są proste i zwyczajne.



Obok tonu lirycznego (właściwego dla poezji religijnej) pojawia się w nich humor, żartobliwa często łagodność i wyrozumiałość wobec ludzkich ułomności. Poeta niczego nie nakazuje, nie moralizuje, ale prostym językiem chwali piękno otaczającego świata, pokazuje miłość do wszystkiego, co żyje i zaraża „Bożym optymizmem”. Widać tu wpływ franciszkańskiej filozofii życia (filozofia św. Franciszka z Asyżu), którą cechuje radość życia, urzeczenie jego różnorodnością, solidarność z każdym cierpieniem.

Liryki Twardowskiego mówią często o sprawach trudnych – o cierpieniu, potrzebie wyzbycia się egoizmu, o poświęceniu drugiemu. Poeta widzi świat i radosny, i trudny jednocześnie. Takie postrzeganie świata jest możliwe dzięki temu, że potrafi w tym, co nieważne, odkryć coś ważnego, co niepotrzebne – potrzebnego, nieświęte – świętego. Często w jego utworach pojawia się zaskoczenie, które pozwala wyraźnie dostrzec paradoksy życia, bo – jak mówi ksiądz – poeta – świat jest pełen paradoksów. Jedynym niezmiennym w nim punktem odniesienia jest Bóg. To właśnie paradoksy towarzyszą człowiekowi codziennie. Uświadomienie sobie tego faktu jest drogą do pogodzenia się z nimi. To skłania do refleksji i dopiero wtedy człowiek może dostrzec sens niewidzialnego Boskiego ładu.

## Gatunek na tle tradycji

Dojrzała twórczość Twardowskiego uznana jest przez krytyków za „jeden z najwybitniejszych przejawów współczesnej liryki religijnej”. Jest jednak różna od tradycyjnej poezji religijnej. Nie ma w niej głębokich rozważań i spekulacji teologicznych. Wielu wierszom brak typowego modlitewnego, litanijnego charakteru. Poeta nie mówi w sposób patetyczny o Bogu. Często nie mówi o nim wprost.



Wiersze Twardowskiego są bardzo osobistym poetyckim przekazem wiary, wyrastającym z kapłańskim doświadczeń twórcy, jego pracy duszpasterskiej i zwyczajnego schylenia się nad człowiekiem i jego rzeczywistością. Wyczulony jest poeta na sprzeczności tkwiące w psychice człowieka, który często roz-

mija się z Bogiem, ale go potrzebuje i ciągle szuka. Brakuje w wierszach J. Twardowskiego, charakterystycznych dla poezji religijnej, patosu i wzniosłego tonu. Jest zaś zwykły, prosty język często nasycany kolokwializmami o zabarwieniu humorystycznym. Liryzm łączy się tu z tonacją żartobliwą, czasem autoironiczną, konkret z rozważaniami filozoficznymi, które często przybierają kształt aforyzmów.

Liryki Twardowskiego są typowe dla poezji współczesnej. Wpisują się w system wiersza wolnego (której cechą jest bezrozmiarowość i nasycenie semantyką), emocyjnego (nienumerycznego, askładniowego, w którym podstawę rozczłonkowania stanowi intonacja języka mówiona).

## Styl i język

Język utworów Twardowskiego cechuje „prostota, zwięzłość i humor” (tak określił wiersze sam poeta). Humorem stara się rozładować dramat ludzkiej egzystencji, wewnętrzną sprzeczność rzeczywistości, którą przedstawia często za pomocą słownych paradoksów. Te zaś mają nierazdo celność aforyzmu. Zwięzłość stylu sprawia, że wiersze są wyraziste, myśli dosadnie i jasno sformułowane. Język ich jest prosty dzięki wprowadzeniu języka mówionego, uwypuklonego m.in. przez kolokwializmy (wyrażenia używane tylko w swobodnej, potocznej mowie).

## Konteksty i nawiązania

Wiersz *Sprawiedliwość* ma formę logicznego wywodu na temat Bożej sprawiedliwości. Utwór składa się z dwóch części. Pierwsza (w. 1–6) pełni funkcję tezy zamkniętej wyrazistym i jednoznacznym stwierdzeniem: „gdyby każdy miał to samo / nikt nikomu nie byłby potrzebny”. Część druga (w. 7–21) stanowi uzasadnienie tezy. Ludzie są różni. Możemy dać innym to, czego im brakuje. To filozoficzne rozważanie zamyka paradoks (typowy dla poetyki Twardowskiego środek artystycznego wyrazu), bardzo celny aforyzm: „nierówni potrzebują siebie / im najłatwiej zrozumieć że każdy jest dla wszystkich / i odczytywać całość”.

Słowem-kluczem do odczytania wiersza jest tytułowa sprawiedliwość – Boża sprawiedliwość, której logika i ekonomia są dla człowieka niepojęte. „Sprawiedliwość Twoja jest nierównością” – mówi podmiot liryczny i za pomocą antytez, przywołując dysonanse (przeciwieństwa) towarzyszące światu i życiu człowieka, uzmysławia ich sens. Mówi: „jest noc żeby był dzień”, „modlimy się bo inni się nie modlą”, „umie-

ramy za tych co nie chcą umierać". Twardowski piętrzy paradoksy, bo dopiero ich dostrzeżenie jest drogą do pogodzenia się z wewnętrzną sprzecznością rzeczywistości, pozwala pojąć Bożą sprawiedliwość i pogodzić się z nią. Bóg wie, że dzięki nierówności ludzie mogą obdarowywać się nawzajem i dzięki temu pojąć swoje człowieczeństwo.



Wiersz jest głęboką, humanistyczną refleksją dotyczącą akceptacji siebie, własnej ułomności, słabości, ludzkiej „nierówności”, która każe szukać drugiego człowieka. Ludzie są sobie niezbędni, bo „nierówni potrzebują siebie”. To właśnie „nierównym” najłatwiej zrozumieć i zaakceptować sens Bożej sprawiedliwości.

Początek (kompozycyjnie znaczonej) drugiej części wiersza wyraźnie wskazuje na podmiot liryczny („ja”) i odbiorcę – Boga („Ci”, „Twoje”). Umożliwia to spojrzenie na utwór jak na modlitwę, osobistą bardzo rozmowę z Bogiem, która za chwilę staje się rozważaniem (a może i rozmową) wszystkich ludzi (zmiana postawy podmiotu lirycznego – „modlimy się”).

W *Sprawiedliwości* pojawia się wiele cech właściwych dla poetyki Twardowskiego: paradoksy („sprawiedliwość jest nierównością”), elementy języka mówionego (kolokwialne i żartobliwe porównanie „silni jak konie”), neologizmy („wychłódko” [serce] – paragram (środek stylistyczny, takie odkształcenie słowa, że jego postać staje się aluzją do słowa innego)).

## Najważniejsze cytaty

Gdyby każdy miał to samo  
nikt nikomu nie byłby potrzebny.

Dziękuję Ci że sprawiedliwość Twoja jest nierównością.

To co mam i to czego nie mam [...] zawsze jest komuś potrzebny.

Nierówni potrzebują siebie.

(Opr. E.P.-B.)